Dziś ostatni dzień składania kuponów

Nr. 84 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, piątek, dn. 17 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Duchowieństwo polskie służy Ojczyźnie, a nie partjom

List Prymasa Polski do Prezesa Rady Ministrów

Niech władze państwowe nie czynią nic, coby mogło niepokoić katolików

J. E. ks. Prymas Polski Hlond nadesłał na ręce p. Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego list, w którym między innemi stwierdza, co następuje:

Prymas Polski, deklarując szczerą lojalność wobec Państwa i Rządu, oświadcza, że **Episkopat pragnie harmonijnej współpracy z władzami państwowemi i zgodnie ze swojem posłannictwem działać stale dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną**, którą prasa różnych kierunków niesłusznie Episkopatowi podsuwa. Pragnie atoli Episkopat, aby **Rząd ze swej strony otaczał Kościół katolicki szczerą opieką i aby władze państwowe w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, coby katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla Rządu usposobić.**

Pozatem J. E. Prymas prosi p. Prezesa Rady Ministrów o przyspieszenie pertraktacji ze Stolicą Apostolską w sprawie wykonania Konkordatu oraz porusza sprawę ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych.

Wkońcu J. E. ks. Prymas Polski prosi Prezesa Rady Ministrów o zatwierdzenie fundacji potulickiej na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego i fundacji smoguleckiej na rzecz Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej.

Italja chce zgody z Francją

Niema żadnej koncentracji wojsk na granicy

PARYŻ, 17.12. (ATE). Włoskie biuro prasowe w Paryżu opublikowało komunikat, **zaprzeczający energicznie alarmu jącym wiadomościom o rzekomej koncentracji wojsk włoskich na granicy francuskiej. Przegrupowania milicji faszystowskiej na granicy Francji mają charakter zarządzeń policyjnych przeciwko ruchowi bandyckiemu, który w ostatnich czasach niepokoił mieszkańców pogranicza zarówno we Francji, jak i we Włoszech.**

Polityka finansów w Italji

Gładko — sprawnie — pomyślnie

RZYM, 17.12. (ATE). Włoski minister finansów oświadczył wczoraj w parlamencie, że subskrybcja pożyczki wewnętrznej ma przebieg nadzwyczaj pomyślny. Niewątpliwie pożyczka przyczyni się do polepszenia kursu waluty włoskiej, która w przyszłości nie będzie udegać znacznym wahaniom giełdowym. Rząd ma zdecydowaną wolę do zmniejszenia obiegu banknotów. Po przemówieniu ministra parlament przyjął jednomyślnie ustawę budżetowa.

Prace nad budżetem

dobiegają do końca

Prace nad budżetem na r. 1927-1928 są na ukończeniu. **Dziś komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do omawiania Ustawy skarbowej.** Referent tej ustawy pos. Byrka, zapytany przez dziennikarzy, jakie stanowisko zajmie w swoim referacie, odpowiedział, że **stoi na stanowisku przedłożenia rządowego.**

Na posiedzenie komisji zjawili się przedstawiciele Minist. Spraw Wojskowych, w celu oświadczenia, że przy kredytach inwestycyjnych w pierwszym rzędzie muszą być uwzględnione **80 milj. zł. na wojsko ze względu na ważne i pilne potrzeby.**

Szczerość rządu berlińskiego

w oświetleniu nacjonalisty niemieckiego

PARYŻ, 17.12. (ATE). „Echo de Paris" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z Scheidemanem, który oświadczył, że **deklaracje Marksa oznaczają brak szczerości Rządu Rzeszy podczas omawiania spraw pokojowych w Genewie.**

Wielki pożar

w zakładach Kruppa

BERLIN, 17.12. (ATE) W miejscowości Wanne — Eiken, gdzie znajdują się zakłady Kruppa, wybuchł wielki pożar, który ogarnął składy drzewa, zakłady stolarskie i kancelarje. Wszystkie te budynki padły pastwą płomieni.

Niech żyje S. H. S.!

Dziś Jugosławja obchodzi święto narodowe

Dziś Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (Jugosławja) obchodzi swe święto narodowe z okazji urodzin króla Aleksandra w Cetynji (Czarnogórze) w dn. 17 grudnia 1888 r.

Z tego powodu o godz. 11-ej w cerkwi na Pradze odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny cały personel poselstwa S. H. S. z p. posłem Nesziczem na czele.

Od godz. 12 do 2-ej poseł Neszicz przyjmować będzie członków kolonji jugosłowiańskiej w Warszawie i tych wszystkich, którzy pragną złożyć życzenia narodowi jugosłowiańskiemu.

Do tych serdecznych życzeń czytelnicy „ABC" przyłączają się całem sercem.

Ziemia polska pod pokrywą śnieżną

W Zakopanem 26 cmtr. — w Bydgoszczy 21 cmtr. — w Wilnie tylko 2 cmtr.

Zachodnią i południową część Polski pokryły obfite śniegi.

W Zakopanem śnieg spadł i utworzył warstwę 26 centymetrów grubości, Halę Gąsienicową śnieg pokrył na 30 cm.

Na zachodzie najobfitszy śnieg pokrył Bydgoszcz, bo na 21 cm., Toruń na 7 cm., Poznań — 6 cm.

Natomiast w województwach wschodnich bądź śniegu niema, jak w Pińsku, bądź jest go niewiele, jak w Wilnie — na 2 cm., w Sarnach 4 cm.

Komunikacja kolejowa odbywa się normalnie. Dziś, spóźnił się jedynie o 49 minut pociąg paryski.

Kuchmistrze Polski Zachodniej

Przybyli do Warszawy

Kuchmistrze winni być uznani za rzemieślników

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy delegacja stowarzyszeń kuchmistrzów ziem zachodnich Polski z p. Dakowskim na czele, celem interwenjowania u czynników rządowych, by te spowodowały **uznanie zawodu kuchmistrzowskiego za rzemiosło i umieszczenie go w spisie zawodów rzemieślniczych w ustawie przemysłowej.**

Delegacja, nawiązawszy kontakt ze związkami kuchmistrzów stolicy, była wczoraj przyjęta przez vice-premjera Bartla, któremu wręczyła odpowiedni memorjał. Dzisiaj taż sama delegacja zostanie przyjęta przez p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Wielkie burze w Palestynie

zniszczyły mury historyczne

PARYŻ, 17.12. (ATE). Z Jerozolimy donoszą, że **wielkie burze, które przeszły nad Palestyną, zniszczyły całkowicie historyczne mury obronne, wzniesione pod Ashalonem pod czas wypraw krzyżowych.** Według podania mury te wybudował Ryszard Lwie Serce. Szczątki starożytnych fortyfikacji dochowały się do ostatnich czasów w bezwzględnie dobrym stanie. **Dopiero ostatnie burze doknały gruntownego zniszczenia.**

Z Min. Pracy

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ma zamiar **znieść t. zw. „sezon martwy", w którym bezrobotni robotnicy sezonowi (w przemyśle budowlanym, ceramicznym itp.) nie otrzymywali dotychczas żadnych zasiłków.**

Zniesienie „sezonu martwego" oznaczać więc będzie uprawnienie robotników przemysłów sezonowych do korzystania z zasiłków narówni z bezrobotnymi stałych gałęzi przemysłu.

Bezrobotni w Żyrardowie manifestują

Bezrobotni robotnicy Żyrardowa udali się tłumnie przed tamtejszy magistrat i Państwowy urząd pośrednictwa pracy, żądając zniesienia postanowienia, w myśl którego w bezrobotnej rodzinie tylko jedna osoba ma prawo do pobierania zasiłków.

Do zgromadzonych robotników przemawiali: burmistrz Żyrardowa p. Orlik i kierownik tamtejszego urzędu pośrednictwa pracy p. Kłodowski, obiecując poparcie żądań robotniczych, poczem robotnicy spokojnie rozeszli się.

Jak się dowiaduje „ABC", Ministerstwo Pracy żądania te uwzględniło.

P. Minister Skarbu

mówi dziś w Senacie

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej Minister Skarbu p. Czechowicz wygłosi dłuższe przemówienie w związku z obradami nad prowizorjum budżetowem na I kwartał 1927 r.

GIEŁDA

Mocna tendencja, jaka się urobiła w ciągu dnia wczorajszego, trwa nadal. Nie objęła ona co prawda wszystkich grup papierów wartościowych, ograniczając się przeważnie do akcji ciężkiego przemysłu metalurgicznego. **Akcje węglowe i włókniste pozostają w zaniedbaniu.** Z bankowych poprawił kurs Bank Polski i Dyskontowy. Pożyczki państwowe również zwyżkują.

W godzinach przedgiełdowych notowano: Bank Dyskontowy 10.25, Handlowy 3.10, Polski 82.50, Cukier 3.10, Węgiel 70, Modrzejów 3.85, Ostrowiec 8.25, Lilpopy 16.25, Rudzki 1.16, Starachowice 2.15, Żyrardów 10.70.

8 proc. poż. konwersyjna 96.50 proc., dolarowa 86 proc., kolejowa 92.50 proc., 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 37.25, 5 proc. miejskie 43.

Na giełdzie walutowej obroty większe choć nie przekraczają granic normalnych.

Urzędowy kurs dolara bez zmiany: gotówka zł. 8.98, dewizy zł. 9. Londyn 43.75 (o 2 grosze wyżej), Paryż 36.20, Medjolan 40.55, Zurych 174.40.

NASZE ABC

OCZY NA ZACHÓD

Dzisiejsze depesze przynoszą sensacyjne wiadomości o planach niemieckich w stosunku do Polski. Francuski publicysta, Ferand Brisson, twierdzi, na podstawie rozmów przeprowadzonych w Berlinie z najpoważniejszymi politykami niemieckimi, że wszystkie stronnictwa niemieckie, nie wyłączając socjalistów, oświadczyły się za koniecznością rewizji granic zachodnich Polski. Sojusz francusko-niemiecki — rozumują Niemcy może być osiągnięty za cenę Pomorza polskiego. Wyraźnie tak sprawę postawił w rozmowie z Brissonem Arnold Reellaig, wielki przemysłowiec niemiecki.

Jak energicznie zaborcze plany niemieckie w stosunku do Polski są propagowane, świadczą o tem głosy niemal wszystkich dzienników francuskich, które piszą, że w Genewie znowuż poświęcono Polskę dla złudnych interesów kompromisu.

Niemcy zaś nadal w myśl zasady „łapaj złodzieja" atakują Polskę za zbrojenia i imperjalizm. Wczoraj w parlamencie berlińskim wystąpił b. kanclerz Rzeszy Wirth z centrum z atakiem na Polskę za jej „awanturniczo-zaborcze" zamiary.

Przytaczamy powyższe fakty, aby jeszcze raz stwierdzić, że zarówno rząd polski jak i społeczeństwo polskie nie doceniają wielkiej ofenzywy niemieckiej przeciw Polsce. A przecież w grę wchodzi Śląsk, Pomorze, Poznańskie, całość i bezpieczeństwo Państwa Polskiego.

Pisaliśmy już o tem niejednokrotnie w „ABC". Ale pisać będziemy o grożącem Polsce niebezpieczeństwie dopóty, dopóki rząd i społeczeństwo polskie nie uznają nowego pochodu niemieckiego na wschód za największe niebezpieczeństwo dla państwa polskiego.

Oczy na Zachód! — oto hasło, które musi rozbrzmiewać w Polsce.

Cała banda szpiegowska pod kluczem

Aresztowanie jeszcze jednego „niebieskiego ptaka"

Kpt. Mikutę przewieziono do Cytadeli

Wielka afera szpiegowska Lamchy i jego godnych towarzyszy ostatecznie została zlikwidowana. Do dnia wczorajszego zaaresztowano 10 „cywilów", przeważnie ludzi inteligentnych. Są to: Lamsza, dentysta Chmielnicki, jego brat, Rudnicki, „obywatel" gdański Edward Hejne i inni.

Ostatnio zaaresztowano niejakiego Faustyna Grzybowskiego, lekkomyślnego 28-letniego młodzieńca—jak sam siebie nazywa — niebieskiego ptaka. Grzybowski był łącznikiem między aresztowanym plutonowym Leonem Urbańczykiem, a pewnem ościennem poselstwem.

Od plutonowego Urbańczyka wymagano, aby prócz rozmaitych sekretnych papierów wojskowych dawał również informacje co do niektórych ważniejszych spraw sądu wojskowego, gdzie służył.

Sierżant Udewicz z D. O. K. Nr. 1 miał wydawać plany mobilizacyjne, oraz odpisy co do ilości i jakości broni, lokaty wojska i t. d. Szczególniej kazano mu dostarczać najnowsze tajne rozporządzenia wojskowe, za które obiecano mu płacić setkami i tysiącami dolarów.

Kusicielem, przynoszącym dolary i robiącym nowe propozycje był właśnie ów niedawno zaaresztowany Faustyn Grzybowski.

Kap. Mikutę przeprowadzono do Cytadeli, gdzie siedzi w odosobnionej celi.

Krwawy bandyta z Rudy Talubskiej

Oglądany przez pryzmat pamięci kolejarzy i policjantów

Narazie jednak bez wyniku

Przed kilku dniami, jak donosiło „ABC", na terenie wsi Wiązowna pod Warszawą, w lasach koło wsi tejże nazwy, zostali ujęci podejrzani o zabójstwo policjanta Borowskiego, dwaj znani złodzieje kolejowi, 22-letni Stefan Dwuźnik i 30-letni Józef Książek, osadzeni początkowo w areszcie urzędu śledczego.

Wezwani celem konfrontacji kolejarze i policja z Otwocka i z Warszawy, poznali w Dwuźniku owego osobnika, który biegał po dachu pociągu w kilka godzin po dokonaniu zabójstwa posterunkowego Borowskiego, a następnie, uciekając do lasów w Wiązownie, strzelał do tychże kolejarzy i policjantów.

Poznanie to nie było jednak dostatecznym dowodem, że Dwuźnik i jego kompanjon Książek faktycznie zabili policjanta. Aby się ostatecznie przekonać, czy Dwuźnik jest rzeczywistym mordercą policjanta Borowskiego, w dniu wczorajszym ściągnięto do Warszawy kilku policjantów z Garwolina i z Rudy Talubskiej, gdzie miało miejsce morderstwo policjanta.

Nikt jednak z policjantów stanowczo nie mógł powiedzieć, że pokazywani im na fotografjach osobnicy są tymi opryszkami, którzy strzelali do nich i zabili policjanta. Konfrontacja w więzieniu z Dwuźnikiem i Książkiem również nie dała należytych wyników.

Policjanci tłomaczą się, że jakkolwiek zatrzymani, szczególniej Dwuźnik, mogą być podobni do mordercy posterunkowego Borowskiego, lecz stanowczo tego twierdzić nie mogą, gdyż byli owej krwawej nocy podczas zabójstwa na dalekim dość dystansie od bandyty i twarzy jego podówczas dobrze nie widzieli.

Dalsze dochodzenie trwa.

Przyszedł ograbić sklep

a sam zgubił jesionkę

Przy ulicy Dworskiej 23, na Woli, znajduje się sklep spożywczy p. Franciszki Dworzaczek. Wczoraj o godz. 7 wiecz. do sklepu wszedł jakiś nieznany młody osobnik, który widząc, że w sklepie nikogo nie ma (właścicielka była w przyległym do sklepu mieszkanku), rzucił się do kasy, aby ją ograbić.

W tym czasie do sklepu weszła służąca właścicielki sklepu i rozpoczęła krzyczeć, że rabują. Rabuś rzucił się do ucieczki. Aby móc łatwiej uciekać opryszek zrzucił z siebie jesionkę, przeskoczył następnie przez pobliski płot i zbiegł.

Gdy wracała z Kasy Chorych

spotkała się ze śmiercią

Wczoraj o godz. 6 m. 30 wiecz. Franciszka Szydłowska, lat 55, służąca, zamieszkała przy ulicy Dzielnej 11, wracając do domu z kasy chorych, gdzie od dłuższego czasu się leczyła, upadła na schodach przed drzwiami swego mieszkania i, zanim przybył lekarz pogotowia, zakończyła życie.

Przyczyna śmierci wada serca i inne dolegliwości.

Znaczna kradzież

Dziś nad ranem niewykryci dotąd sprawcy dostali się przez podkop do sklepu „Alfraska", Senatorska 22, skąd skradli różne towary na ogólną sumę 10 tysięcy złotych.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew 6—7 gr., buraki 8—9 gr., cebula 38—41 gr., chrzan 1 zł., kalafjory II gat. 40—55 gr., kapusta biała klg. 22—23 gr., kiszona 30 gr., czerwona klg. 13—15 gr., włoska za główkę 20—30 gr., brukselska klg. 50—70 gr., marchew klg. 6—7 gr., pietruszka klg. 1?—24 gr., pory pęczek 24—30 gr., selery klg. 24—30 gr., szpinak 20—25 gr., ziemniaki [illegible] we za 100 klg. 15—16 gr.

Wozów 248.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Członkowie rządu, Wice-Premjer Bartel i Min. Składkowski, odbyli z Marszałkiem Sejmu konferencję dotyczącą prac Sejmu.

Wczorajsza Rada Ministrów uchwaliła: 1) projekt rozporządzenia Prezydenta o ustanowieniu głównej i wojewódzkiej rad naprawy ustroju rolnego, 2) statut Ministerjum Robót Publicznych, przyczem uchyliła uchwałę Rady Ministrów z dn. 21 lipca b. r., znoszącą Ministerjum Robót Publicznych.

Min. Zaleski złożył wczoraj premjerowi sprawozdanie z obrad genewskich.

Komitet ekonomiczny ministrów odbędzie posiedzenie dn. 13 grudnia.

B. poseł polski w Moskwie, Kętrzyński, opuścił Moskwę dnia 15 b. m.

Konsulowi sowieckiemu w Gdańsku, Kalinie, udzieliło Ministerstwo Spraw Zagranicznych exequatur.

Poseł angielski w Polsce, Max Muller, z wiosną opuści swoje stanowisko w Warszawie.

Liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła o 5 tysięcy osób.

Czerwcowa Sesja Ligi Narodów odbędzie się w Berlinie.

Prezydentem Szwajcarji wybrano ponownie Mottę.

Rada finansowa utworzona rozporządzeniem Prezydenta Państwa składa się z 10 członków powołanych przez Prezydenta Państwa na wniosek Rady Ministrów. Okres ich urzędowania trwa 3 lata.

Wisła opada...

Przesilenie już nastąpiło

Wczoraj przed północą na Wiśle zanotowano kulminacyjny punkt podniesienia się wody: stanęła ona na 3 mtr. 5 cm. Od wczoraj do dziś woda opadła o 5 cm. i stale opada.

W Zawichoście opadła woda o 22 cm. Żegluga normalna odbywa się tylko w dół rzeki do Włocławka i Torunia, gdyż statki obsługujące górę rzeki znajdują się w remoncie.

Nie paskować zapałkami

Sąd do spraw lichwiarskich skazał Agnieszkę Wilczałową (Młynarska 10), uliczną sprzedawczynię papierosów, za pobranie nadmiernych cen za zapałki na 20 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na 2 tygodnie aresztu i 2 zł. opłat sądowych.

Misja prof. Kemmerera o tytoniu polskim

Zły papieros i wysoka cena

to błędna droga naszego Monopolu Tytuniowego

Wyrażając uznanie Ministerstwu Skarbu z powodu szybkiego rozwoju Monopolu Tytoniowego, misja prof. Kemmerera wskazuje

szereg błędów

w organizacji tego przedsiębiorstwa.

Przedewszystkiem misja zwraca uwagę na stosunkowo w porównaniu z ceną

niski poziom wyrobów

tytoniowych oraz stałe pogarszanie gatunków tytoniu używanych przy wykonywaniu recept przez fabryki.

Pochodzi to częściowo z powodu

niepomyślnej umowy

włoskiej z 1924 r. ,która nakłada **na Monopol Tytoniowy obowiązek zakupywania surowca w 60 proc.**

Rezultat ten, że Polska

przepłaca surowiec

i, chcąc wykazać większe zyski, nabywa często gorsze gatunki, **które „blisko graniczą z klasą tytoniów niezdrowych i nie nadających się do użytku"**.

Zdaniem komisji należy wrócić do

lepszych gatunków

tytoniu, dochody powiększać przez racjonalniejszy zakup tytoniu zagranicą **bezpośrednio od plantatorów**, unikając nagłego wzrostu cen wskutek dużych jednorazowych zapotrzebowań Polskiego Monopolu na rynku zagranicznym.

Również należy rozwijać

miejscowe plantacje,

które obecnie są traktowane po macoszemu, gdyż za dostarczany tytoń tegoż gatunku otrzymują znacznie mniej, niż dostawca zagraniczny.

Wyrób poszczególnych gatunków wyrobów należy, zdaniem komisji

skoncentrować całkowicie

w poszczególnych fabrykach, ilość zaś gatunków gotowych wyrobów znacznie zmniejszyć, **„pozostawiając jedynie te z nich, które wyraźnie różnią się pomiędzy sobą pod względem jakości"**.

W celach szybkiego napływu pieniędzy do skarbu i powiększenia konsumcji, komisja proponuje

ustanowić niższe ceny

przy zakupie większych ilości oraz **reklamować lepsze gatunki wyrobów.**

Używanie jednak na pudełkach godła państwowego lub napisów takich, jak „pro patria" ma zawsze **„wątpliwą wartość, a szczególnie gdy palacz jest przekonany, że ceny są za wysokie, a jakość za niska"**.

Misja stwierdza, że sprzedaż papierosów i cygar

zaczęła się zmniejszać

i widzi w tym skutek prób podniesienia dochodów państwa przez pogorszenie jakości wyrobów; tymczasem taka polityka **„odbije się szkodliwie nietylko na Monopolu Tytoniowym, ale i na wszystkich monopolach państwowych"**.

A więc do oszczędności i dochodu należy iść inną drogą — **drogą lepszej organizacji, sprawniejszej kontroli, badania gustów publiczności i ulepszania recept na mieszaniny tytoniowe.**

Za pożyczkę amerykańską dalsze roboty miejskie

Lublin, Częstochowa, Piotrków i Radom zaoszczędziły z pożyczki Ulenowskiej 1.747 tysięcy dolarów

Cztery miasta prowincjonalne: Częstochowa, Lublin, Piotrków i Radom, które pierwsze podjęły roboty z kredytów udzielonych przez amerykańską firmę budowlaną „Ulen et Co", uzyskały pożyczki: Lublin — 2.800.000 dolarów na budowę rzeźni i hali targowej oraz przeprowadzenie kanalizacji i wodociągów, Radom — 1.714.000 dolarów na budowę rzeźni oraz założenie kanalizacji i wodociągów, Częstochowa — tyleż na kanalizację i wodociągi, wreszcie Piotrków 1.300.000 dol. na budowę wodociągów i kanalizacji oraz hale targowe według ówczesnej kalkulacji.

Po dwuletniej pracy okazało się, że zaciągnięte pożyczki nietylko wystarczają na pokrycie zamierzonych robót, ale że miasta te uzyskają duże oszczędności z pożyczonych sum, albowiem szybkie tempo robót, szybsze aniżeli przewidywała umowa, **pozwoliło wykorzystać konjunkturę, jaka powstała z powodu załamania się kursu złotego, a minowicie różnicę między kursem dolara, a wewnętrznemi cenami materjałów i robocizny.** Umowa bowiem zastrzegała konieczność użycia krajowych materjałów i miejscowej siły roboczej.

Oszczędności te przedstawiają się jak następuje: dla Piotrkowa — 250.000 dolarów, dla Częstochowy — 500.000 dol., dla Lublina — 497.000 dol. i dla Radomia — 500.000 dol.

Na ostatnio odbytych konferencjach w biurze Związku Miast Polskich w Warszawie **ustalono program zużytkowania powyższych oszczędności na podjęcie nowych robót inwestycyjnych.**

Dzięki nim Lublin uzyskać ma nową elektrownię, drugą halę targową, nowe przewody gazowe i t. d., Częstochowa — gazownie, łaźnię, burzowce i kanalizację jednego z przedmieść, chłodnie w hali targowej i w rzeźni etc., Piotrków zaś — piekarnię mechaniczną, młyn, nowy gmach szkolny, szpital, przytułek dla starców, szpitalik dla dzieci i przytułek dla bezdomnych. Nadto rozszerzone będą i usprawnione gazownia i rzeźnia, przeprowadzona będzie instalacja wodociągów we wszystkich budynkach miejskich, prowadzona będzie dalsza budowa zapoczątkowanych domów robotniczych etc.

Sposób użycia oszczędności m. Radomia jest obecnie jeszcze przedmiotem narad zarządu miasta.



Przysięga—to rzecz święta

Rekruci rocznika 1905

Złożą przysięgę w niedzielę

Dnia 19 b. m. odbędzie się **uroczystość zaprzysiężenia rekrutów rocznika poborowego 1905-go garnizonu warszawskiego**, poprzedzona mszą św. polową.

Zaprzysiężenie odbędzie się w czterech punktach miasta, mianowicie na placu Ćwiczeń przy ul. Huzarskiej, na polu Mokotowskiem, na placu Gwardji w Cytadeli i na placu Ćwiczeń 36 p. p. na Pradze.

Zaprzysiężenie rekrutów ma już swoją ustaloną tradycję.

Zawyczaj bezpośrednio przed aktem zaprzysiężenia dowódcy pułków wygłaszają do rekrutów **okolicznościowe przemówienia na temat przysięgi chorągwi, Honoru i Ojczyzny.**

Następnie przed frontem oddziałów ustawiają się poczty chorągwiane, jedynie przed artylerją ustawiane są działa. W tej chwili dowódca wydaje komendę „do przysięgi", duchowny zaś odczytuje rotę przysięgi. Po przysiędze dowódca zarządza defiladę, na której kończy się uroczystość.

Dnia tego żołnierze wolni są od zajęć służbowych.

Groźne niebezpieczeństwo na Wschodzie

Nad granicą polsko-sowiecką Niemcy wykupują ziemię

Jak się dowiaduje „ABC" w powiecie łuckim nad Stochodem **koloniści niemieccy wykupują majątki polskie za wszelką cenę.**

W tym celu założono w Łucku bank pod niewinną nazwą **„Kredyt Łucki"**. Bank ten założony **przez niemców, nie umiejących nawet mówić po polsku**, finansuje skup ziemi polskiej w niemieckie ręce.

Nie potrzebujemy chyba nadmieniać, jak **poważne niebezpieczeństwo** przedstawia skupowanie ziemi **w pasie nadgranicznym** przez niemców.

Zapytujemy tylko: czy panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych wiadomo jest o całej tej sprawie?

Czy przedsięwzięto w tym kierunku jakiekolwiek środki ostrożności?

Czy wolno cudzoziemcom wykupywać ziemie w pasie nadgranicznym?

Kto się wybiera na święta do Zakopanego?

Niech wie, ile kosztuje pensjonat

Onegdaj komisarz rządowy w Zakopanem w porozumieniu ze starostwem w Nowym Targu, ustalił **nowy dziennik dla pensjonatów w Zakopanem, obowiązujący od 20 b. m.** Cennik ten pozwala pobierać w pensjonatach I-ej kategorji do 15 złotych dziennie, II-ej kategorji do 12 zł. i III-ej do 9 zł. Pozatem za opał można doliczać 90 gr., a przy centralnem ogrzewaniu 1 zł. 10 gr. dziennie. Do powyższego cennika zezwolił komisarz rządowy w okresie od 22 b. m. do 2 stycznia przyszłego roku doliczać 20 proc. dodatku świątecznego.

Powszechnie panuje zdanie, że cennik jest zbyt wygórowany i wiele pensjonatów wyznacza ceny poniżej cennika.

Niech wie, gdzie szukać schronisk

Ze względu na **spodziewany bardzo liczny zjazd turystów i narciarzy na sezon zimowy do Zakopanego dla umożliwienia im dalszych wycieczek w Tatry, czynne będą w Tatrach Polskich dodatkowe schroniska**: w Dolinie Czechosłowackiej i na Hali Pysznej, prócz wszystkich schronisk czynnych latem, t. zn.: na Kalatówkach, Hali Gąsienicowej, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, nad Morskiem Okiem, w Dolinie Roztoki i na Łysej Polanie.

Popierajcie L. O. P. P.

Kto będzie wice-wojewodą warszawskim?

P. Łopatto — naczelnik wydziału opieki społecznej województwa

Z pośród wielu wymienionych na stanowisko wice-wojewody warszawskiego utrzymała się jedynie kandydatura p. Łopatto, obecnego naczelnika wydziału opieki społecznej tegoż województwa. Kandydatura ta została przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaaprobowana i możliwe, że jeszcze w bieżącym tygodniu odpowiedni wniosek zostanie przedłożony Radzie Ministrów.

Ruch, gwar, potoki światła w stolicy świata

Paryż o świcie, w dzień i w nocy

Miasto się budzi. — „Metro". — Robotnicza bluza i śnieżny gors fraka. — Poranna piosenka piekarczyka. — Midinetki. — Sakramentalny „aperitif". — Pospolite ruszenie pracujących. — Tea-Roomy, bary i kabarety.

(Paryska korespondencja „ABC")

Paryż, w grudniu.

O godz. pół do 6-ej zgrzyt we wnętrznościach Paryża: rusza bowiem o tej porze

pierwsze „metro",

t. j. podziemna kolej elektryczna.

Z otchłani wychodzą niebiesko - białe bluzy robotników, piekarzy i kupców; ukazują się sylwetki o ruchach niepewnych, bladych twarzach — to ostatni

klienci nocnych kabaretów

Montmartre'u.

Z kolei po „metrze", ruszają o pół do 7-ej autobusy i tramwaje. Transportują one drugą kategorję robociarzy. Równocześnie budzi się i ulica: mali piekarczycy, t. zw. „triporteurs" rozwożą na specjalnych rowerach pierwsze ciepłe rogaliki do kawy, wygwizdując przytem niemiłosiernie najmodniejsze piosenki z music'hallów. Jeszcze chwila, a gwizd piekarczyków zmiesza się z piosenką nuconą pod nosem przez niektóre „midinettes", napudrowane, naróżowane, drobną nóżką spieszące do pracowni krawieckich lub wielkich magazynów.

— Co za ładny pyszczek — rzuca czarnookiej brunetce zamiatacz ulic.

Ale „ładny pyszczek" wyszczerzył do przygodnego adoratora ząbki i podreptał dalej.

Ulica Paryża do południa ma względnie spokojny charakter: ruch pieszych jest wtedy mniejszy, bo ci co mają do załatwienia interesy używają prawie wyłącznie samochodów.

Dorożki konne

wyszły zupełnie z obiegu i nie wiem

czy na cały Paryż jest ich razem więcej niż 100.

Koło 12-ej, tarasy kawiarń, urządzone na trotuarze, posiadające specjalne piecyki węglowe do ogrzewania, lub elektryczne — niektóre nawet

wyścielone dywanami —

zaczynają się zapełniać: zbliża się bowiem sakramentalna godzina „aperitif". Kilka zaś minut po 12-ej, tłum różnorodny zalewa wprost ulicę: jest to

pospolite ruszenie

pracujących: jedni rzucają się do autobusów i tramwajów, drudzy znikają w otchłani metra, inni wreszcie, nie powracający na śniadanie do domu, zalegają restauracje.

Ponowna praca rozpoczyna się

wszędzie o 2-ej i trwa do 6-ej.

W międzyczasie, ruch miasta coraz bardziej nerwowem i przyspieszonem zaczyna bić tętnem.

W Quartier Latin, **studenci panują niepodzielnie** i hałaśliwie; na podbój Lasku Bulońskiego idą całe

zastępy dzieci

w towarzystwie matek, guwernantek, nianiek ,a rci się też od nich w ogrodzie Luksemburskim i parku Monceau; wykwintne samochody przecinają ulice, szykowne „Tea Room" zapełniają się powoli elegancką publicznością.

Wre tam jak w ulu. Ale obok Tea Room, istnieją także dwa specjalne rodzaje barów, uczęszczanych pod wieczór. W jednym, urządzonym na sposób klubowy, w podziemiu, znajdują się

wygodne, głębokie fotele:

pije się tam Porto i cocktail'e, jedząc mikroskopijne kanapki. W innych tego rodzaju lokalach,

stoły są z beczek, okutych

i tu znowu można dostać wyłącznie Vermouth, włoskiej marki.

Z godz. 6-tą ruch uliczny przybiera

wściekłe tempo

i w jednej chwili ulica jest znowu zalana wesołem mrowiem, spieszącem na obiad.

Wieczorem łuna różnokolorowa świetlnych reklam wznosi się nad bulwarami i Montmartre'm; przesuwają się dyskretne sylwetki, a z oddali dochodzą dźwięki muzyki, tony dzikie zawrotnego jazzu i smętne nastrojowej rosyjskiej muzyki.

Przed strojnemi parami otwierają się szeroko drzwi „Abbaye", „Haremu" czy też „Kapitolu".

Ir. Br.

Anarchja działa nawet na odległość

Żądza złota, zamach polityczny czy poprostu pragnienie sensacji

19 letnia stenotypistka bandytką

W kolebce cowboyów Texas

Niezwykła sprawa toczyć się będzie teraz przed sądem St. Zjednoczonych w stanie Texas.

Oskarżoną jest 19-letnia

i piękna stenotypistka,

Rebeka Brodeley, **w biały dzień** — około południa, kiedy wszyscy urzędnicy wyszli na śniadanie, wpadła do gmachu bankowego **z rewolwerem w ręce,** podbiegła do kasjera i sterroryzowawszy go, **zabrała 4 tysiące dolarów,** poczem opuściła bank z łupem.

Aby utrudnić pościg bandytka

zamknęła kasjera

i jego pomocnika w maleńkiej szatni, poczem sama siadła do przygotowanego zgóry samochodu. **Dzięki temu znikła, nie zwróciwszy niczyjej uwagi.**

Policji udało się jednak aresztować młodocianą bandytkę. Okazało się, że była ona sekretarką jednego z najbardziej znanych polityków miejscowych. Podczas śledztwa bandytka zachowuje

bezwzględne milczenie

i rozmawia tylko ze swymi adwokatami.

Gdy się weźmie pod uwagę młody wiek bandytki, trudno nie dojść do przekonania, **że** chyba tylko

sąsiedztwo meksykańskie

mogło ją tak dalece zniepraweć i popchnąć do zbrodni.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Toksaminy — Największy wróg ludzkiego organizmu

Angielski uczony Mellanby, profesor uniwersytetu w Sheffield wykrył, że w naszym organizmie są składniki również dla szkodliwe, jak witaminy są użyteczne.

Te szkodliwe materje występują w przyjmowanych przez nas pokarmach naczęściej w mące owsianej i pszenicy. Wpływają one bardzo ujemnie przedewszystkiem na nasze kości i system nerwowy.

Szkodniki te — nazwane przez Mellanby'ego toksaminami, można z tych pokarmów usunąć drogą doprowadzenia ziarna owsa i pszenicy do kiełkowania w ciągu dni kilku i następnego ogrzewania w ciągu 18 godzin aż do punktu wrzenia.

Mellanby tłumaczy, iż zwyczaj smarowania pieczywa masłem jest podświadomym u ludzi środkiem samoobrony, pragniemy bowiem zawartemi w maśle witaminami zabić toksaminy pieczywa.

Wprawdzie twierdzenia uczonego angielskiego wymagają dowodów, niemniej jednak są one ciekawym przyczynkiem do hygjeny ludzkiego organizmu.

Gdzie djabeł nie może tam babę pośle

Ponury koniec świetlanej miłości

TRZY KRWAWE OFIARY OHYDNEJ INTRYGI

Potworna historja młodego małżeństwa i niefortunnie zakochanej ciotki

Jeden z mieszkańców wsi, Stare Mihanowce w Sławonji, należący do bardzo szanowanej w całej okolicy rodziny, zastrzelił żonę, jej ciotkę, poczem sam sobie życie odebrał.

Śledztwo ujawniło następujące szczegóły tego strasznego dramatu.

Mniej więcej przed trzema laty niejaki Marjo Kablarowicz poślubił młodą wieśniaczkę okoliczną, Marję Juryez; była to sierota, mieszkająca wraz z ciotką. Po ślubie młodzi

zamieszkali we troje

z ciotką.

Nieszczęście chciało, że ciotka, choć była już kobietą starszą,

nie była obojętna

na sprawy miłości i że młody Kablarowicz bardzo się jej podobał. Nieraz przeróżnemi sposobami **dawała mu to do zrozumienia, ale młody człowiek był** zupełnie na te oświadczyny niewrażliwy.

Zawiedziona ciotka, wściekła za to, że na

jej umizgi

nie zwrócono uwagi, **przysięgła piekielną zemstę. Tysiącem** intryg, na jakie tylko zdobyć się może dotknięta w swej dumie

rozkochana kobieta,

ciotka omotała małżonków.

Wskutek tych szatańskich intryg pożycie małżonków stawało się coraz nieznośniejsze.

Krytycznego dnia Marjo wrócił wieczorem do domu. Lecz ledwie stąpił na próg, już poczuł się ofiarą najnieczystszych intryg; zamiast powitania obie kobiety rzuciły pod jego adresem stek najwstrętniejszych obelg.

Wówczas niepanujący już nad sobą Kablarowicz wyjął rewolwer i jednym strzałem położył żonę swą trupem. Następną kulą zabił ciotkę.

Niedługo jednak oszołomiony **śmiercią żony, którą kochał nad życie i ani na chwilę**

kochać nie przestał,

nieszczęśliwy człowiek poszedł do ogrodu, zebrał tam

mnóstwo kwiatów,

zrobił z nich rodzaj trumny i złożył w niej zwłoki ukochanej kobiety.

Stanąwszy

w obliczu tej trumny

Kablarowicz raz jeszcze rzucił okiem na żonę, a po chwili strzałem, skierowanym w skroń **przerwał pasmo własnego życia.**

Lepiej żyć z mężem dobrze niż zatruwać mu życie

Praktycznie dowiódł tego wielki mistrz ekranu

Rudolfo Valentino i jego testament

1 dolar dla żony reszta dla rodziny

Bożyszcze kobiety amerykańskiej, a nawet i tej z czterech końców świata, z wyjątkiem chyba dzikich piękności afrykańskich i australijskich (w Azji miał ogromne powodzenie!), Rudi Valentino był

niebywale kapryśny

w stosunku do swych obu żon.

Druga magniśka tego największego ze współczesnych amantów srebrnego ekranu,

Natasza Rambowa

była

pięknością nie lada,

ale przytem kobietą przekorną, co, wobec wielkiego temperamentu Rudolfa, wywoływało dość przykre sceny małżeńskie.

Ostatnia samochodowa wizyta państwa Valentino w Europie odbyła się z Nataszą i jej ciotką, która ją wyniańczyła — była tych scen codzienną widownią.

Te nieporozumienia odbiły się w testamencie Valentina. Ostatni testament określał, że cały majątek dziedziczą

w trzech równych częściach rodzeństwo Rudolfa — a więc

brat i siostra

oraz

ciotka Nataszy

a sama

Rambowa dostaje w spadku jednego dolara

po swoim mężu, z którym przeżyła najpiękniejsze dni jego swej karjery.

Cała zresztą spuścizna po Valentino mimo wielkich nadziei — nie przekroczyła, zdaje się,

półtora miljona dolarów,

na co się składają:

wspaniała willa

z cudownym parkiem w Hollywood,

piękne zbiory

obrazów i starożytności, i

ubezpieczenie.

Reszta będzie płynąć do jego sukcesorów z t. zw

„royalties"

(procent od obrazów)

Valentino żył po królewsku, stąd ta niewspółmierna różnica pozostałości z dochodami, które dochodziły do dwu miljonów rocznie.

Jak zrobiłem karjerę?

Z prawdziwej nędzy do wielkich pieniędzy

Prowadził kapryśny los p. Zygmunta Kuczyńskiego

Pierwsze krok —„Pocztówki sprzedajęl"—Biuro komisowe—Obrazy, fraki balowe—Bieda znów pokazuje kły—Perfumy w detalu i w hurcie—Delikatesy—Pączki-kolosy z arakiem—Pieniądz robi pieniądz

Od ojca, który utrzymywał liczną rodzinę, nie wziąłem ani grosza. To też pierwsze dni samodzielnej egzystencji były dla mnie bardzo ciężkie.

Ani mieszkania, ani jedzenia, ani pracy.

Tydzień spałem, gdzie się dało.

Po paru dniach znalazłem kolegę, który mnie przyjął, jako sublokatora. Wypocząwszy solidnie wyszedłem na miasto za pracą i trafiwszy do firmy Karpowicz,

wziąłem od niej pocztówki do sprzedaży ajenturowej.

„Łaziłem" po mieście od siódmej rano do siódmej wieczór, ale zarabiałem.

Wreszcie kolega mój zezwolił na otwarcie u niego biura komisowego. Już po paru dniach wisiały u mnie na ścianach:

pocztówki, płaszcze, czapki, kalosze, obrazy, fraki i t. d.

Krótko mówiąc,

otworzyłem „pierwszorzędny dom komisowy".

I byłbym na tem zrobił majątek, gdyby nie wojna, konieczność likwidacji interesu i ucieczka przed władzami austrjackiemi do Warszawy.

Tu znowu niedola. Spanie na dworcach, w komisarjatach, domach noclegowych, trochę u znajomych, wreszcie pokój u kolegi i

nowe zajęcie ajenta perfumeryjnego.

W krótkim czasie ze sprzedaży poszczególnych flaszeczek przeszedłem na hurt, i na nim dopiero dorobiłem się pieniędzy, porzuciłem pracę agenta, a za zaoszczędzone pieniądze

nabyłem lokalik na ulicy Brackiej nr. 7.

Tu korzystając z kredytu otworzyłem sklep kolonjalny.

Niestety brak towarów podczas wojny nie wróżył mi nic dobrego.

Założyłem skład z mlekiem, Zarobiłem na tem dużo,

lecz i tego wkrótce zaniechałem.

Kupiłem na odmianę mały lokal, gdzie ustawiłem pięć stolików i

począłem prowadzić mleczarenkę.

Pragnąc przynęcić gości, wpadłem na pomysł sprzedawania

„pączków - kolosów z arakiem".

Pączkami temi tak zaimponowałem publiczności, że wkrótce dla mych gości lokal okazał się za ciasnym.

Odkupiłem od sąsiada lokal po składzie mebli i połączywszy go ze swym,

otworzyłem znacznie większą mleczarnię,

którą i dziś posiadam. Interes szedł świetnie, pieniędzy było dużo, lecz pracy raczej za mało.

Otworzyłem więc przy mleczarni fabrykę cukierków i czekoladek.

I tu się poszczęściło,

nabyłem więc magazyn w Mokotowie i tam otworzyłem fabrykę wyrobów czekoladowych W krótkim czasie zatrudniłem 114 osób personelu.

Powodzenie moje zawdzięczam jedynie dużej wytrwałości i ustawicznej pracy.

PROJEKT P. CIEPLIŃSKIEJ

Obywatele mają serce dla stróży swego mienia

Jak ulżyć doli policjanta

Jak osłodzić ciężkie chwile na posterunku?

Wczoraj „ABC" poruszyło sprawę nędzy, która coraz bardziej zaczyna się panoszyć w szeregach policjantów. Jak bardzo sprawa ta interesuje obywateli niech świadczy poniższy list, jaki otrzymała redakcja „ABC".

Nie mam słów na wyrażenie wdzięczności Szanownej Redakcji „ABC", za artykuł, biorący w obronę wielotysięczne masy niższych funkcjonarjuszy policji z powodu ich nędznego uposażenia.

Lecz obok tej palącej kwestji są *jeszcze inne, niemniej ważne i domagające się ludzkiego załatwienia. Więc przedewszystkiem sprawa służby policjanta na ulicy, służby pełnionej w niesłychanie uciążliwych i niebezpiecznych dla życia i zdrowia warunkach!*

Zwłaszcza na przedmieściach.

Zdala od telefonu, bez możności i prawa schronienia się przed deszczem, zamiecią śnieżną, nie zaopatrzeni urzędowo (boć z własnej kieszeni niema mowy!) w odpowiednią bieliznę, kożuchy, obuwie, rękawice, nabrzuszniki i nauszniki — stoją nieruchomo nawet w czasie trzaskających mrozów!

Mimo, że nie zawsze konieczne jest, w imię dobra służby sterczenie policjanta na jezdni...

Czy nie możnaby na tych posterunkach, gdzie w pewnych godzinach jest mniejszy ruch kołowy, zbudować małych a stylowych strażnic?

W takiej strażnicy, oszklonej ze wszystkich stron, powinien znajdować się telefon (naprz. na rogu ul. Wolskiej i Sieradzkiej!), rower służbowy, apteka podręczna (koniecznie!) szafeczka na płaszcz itp. Zimową porą należałoby w pobliżu każdej strażnicy ustawić koszyk żelazny, opalany koksem! Z tego ogniska ciepła mógłby korzystać i niejeden zziebnięty do szpiku kości — przechodzeń.

Pieniądze na wybudowanie tych strażnic znaleźć się muszą choćby z opłat doraźnych, t. zw. mandatów karnych.

Pomyślcie o tem pp. Komendanci, Inspektorzy i Komisarze, urzędujący w zacisznych, ciepłych gabinetach!...

Z poważaniem
Grzegorzowa Cieplińska.
Wola, ul. Karlińskiego 3.

Wielki styczniowy zjazd kanarków w Warszawie

4000 ptasich znakomitości ubiegać się będzie o nagrody

Specjaliści od kanarków—Miernoty i artyści wśród ptaków—Kanarek pedagog i kanarek uczeń

W styczniu od 6 do 9 odbędzie się w Warszawie w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego ogólnopolski **konkurs... śpiewu dla kanarków.** Na konkurs ten sprowadzają swe conajprzedniejsze okazy hodowcy i miłośnicy tych skrzydlatych śpiewaków, zgrupowani w przeszło 80 organizacjach.

W konkursie śpiewu **weźmie udział 1000 kolekcji kanarków, t. j. około 4000 ptasząt pieczołowicie i umiejętnie wyszkolonych przez takich hodowców,** jak p. Ketzler z Królewskiej Huty (Górny Śląsk), prof. konserwatorjum lwowskiego i artysta tamtejszej opery p. Swieży, p. A. Wolczyk z Warszawy, p. Maciński z Poznania i wielu innych.

Konkurs śpiewu poprowadzą specjalni instruktorzy, prawdziwi profesorowie w sztuce uczenia śpiewu kanarków. **Poszczególne melodje będą odśpiewywane w ten sposób, że najpierw zaintonuje na kamertonie daną melodję jeden z instruktorów, poczem zawtóruje mu chór 4.000 ptasząt.** Trzeba wiedzieć, że

„idealny primus"-kanarek

potrafi wydać 9 różnych tonów; tworzą one jakby gamę kanarczą, z której te ptaszęta odpowiednio wyinstruowane, tworzą najmilsze uchu melodje.

Oczywiście, że i wśród kanarków znajdują się „jednostki, mniej muzykalne", które całych 9 tonów nie opanowały: dysponują one, w zależności od talentu 5, 6, czy 7 tonami i z nich tworzą melodje. Bywają wypadki, że takie „jednostki mniej utalentowane" daje się umuzykalnić.

Robi się to w ten sposób, że kanarkowi - primusowi przydziela się kanarka mniej muzykalnego, i **ten słysząc stale swego „mistrza" stopniowo opanowywa całą dziewięciotonową gamę.**

Hodowcy kanarków w zajęciu swem znajdują **obok przyjemności i pożytek.** Warszawski hodowca kanarków, kilkakrotnie nagradzany medalami, p. A. Wolczyk **niedawno sprzedał Rosji przeszło 500 pierwszorzędnego chowu kanarków po 5 dolarów za sztukę.**

Ludzie są tylko ludźmi

Nie każde zapomnienie jest zaraz zbrodnią

Z pasją i zapamiętałością zdegradowano setki kolejarzy

Pisaliśmy w swoim czasie o niebywałych praktykach w kolejnictwie, gdzie wbrew ustawom,

degradowano pracowników

bezprawnie o jedną, a nawet dwie grupy, **wymuszając od nich zgodę na degradacje.**

Takich

zdegradowanych są setki

specjalnie na terenie Kongresówki, gdzie degradacje stosowano z całą zawziętością.

Opierając się na rozstrzygnięciach **Najwyższego Trybunału Administracyjnego,** wystąpił w obronie pokrzywdzonych Polski Związek Kolejowców, a skutek tego wystąpienia daje się już zaobserwować w kilku wypadkach w Dyrekcji Warszawskiej, gdzie wypłacono zdegradowanym różnicę w poborach

za 30 miesięcy.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 42)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

— Z zamordowanym łączyła mnie początkowo tylko powierzchowna znajomość. W r. 1918, gdy wracałem jako uchodźca z Rosji do kraju, skradziono mi w ścisku kolejowym dokumenty. Kontrola bolszewicka zmusiła mnie do przerwania dalszej jazdy w Orle. Bezradny udałem się do miejscowych władz bolszewickich, prosząc o pomoc. Wtedy w jednym z orłowskich komisarjatów poznałem Gałkina, który zaopiekował się mną i ułatwił mi tego samego jeszcze dnia dalszą jazdę.

— W Warszawie musiał go pan jednak spotkać i kontynuować z nim znajomość, jeśli odwiedzał go pan nawet w domu?

— W Warszawie zetknąłem się z nim kilkakrotnie. Po raz pierwszy przed niespełna rokiem. Było to w południe. Pracowałem w domu, gdy służąca zawiadomiła mnie, że jakiś garbaty człowiek chce ze mną mówić. Kazałem wprowadzić go do swego gabinetu. Gdy wszedł, przypomniałem sobie natychmiast niemiłą przygodę w pociągu bolszewickim. Gałkin przyniósł ze sobą gruby rękopis i powołując się na przysługę, jaką mi przed kilku laty wyświadczył, prosił, abym rękopis przeczytał i ocenił, czy ma jakąś wartość literacką. Ponieważ doskonale władam językiem rosyjskim, więc obiecałem, że powieść przeczytam i ocenię. Zamordowany opowiadał mi wówczas, że rok, który spędził w urzędzie bolszewickim, wyleczył go radykalnie z mrzonek komunistycznych, a ponieważ nie taił się ze swoim rozczarowaniem przed członkami sowietów, musiał z Orła uciekać do Moskwy, ale i tam go ścigano jako kontrrewolucjonistę, tak, że postanowił wyjechać z Rosji do Niemiec. Za fałszywym paszportem przekradł się do Berlina, ale ponieważ nie władał językiem niemieckim i nie mógł zarobić na chleb, więc porzucił Berlin i przeniósł się do Warszawy, gdzie pracuje w jakimś komitecie pomocy dla emigrantów. Wychodząc zaklinał mnie Gałkin na wszystkie świętości, abym nikomu nie zdradził, że on jest autorem powieści. Ponieważ podejrzewałem go o grafomanję, prośba ta wydawała mi się nawet śmieszna, — z grzeczności jednak zapewniłem go, że dochowam tajemnicy. Gałkin uspokojony wyszedł.

Karnicki przerwał dalsze zeznania, przybladł, oddychał ciężko jak po wielkim wysiłku. Prokurator czekał cierpliwie, aż obwiniony odpocznie, aby jednak skrócić kłopotliwe milczenie, wydostał z kieszeni papierośnicę i zapalił papierosa. Oskarżony z chciwością wdychiwał nozdrzami dym tytoniowy. Zabielski zrozumiał, wyciągnął papierośnicę, podał oskarżonemu papierosa.

— W więzieniu śledczem odebrano panu papierosy? — spytał.

Karnicki uśmiechnął się boleśnie.

— No, a teraz niech pan opowiada dalej.

Karnicki zaciągnął się łapczywie papierosem i mówił:

— Obietnicy danej Gałkinowi dotrzymałem solennie, powieść zacząłem czytać. W miarę czytania, zmieniłem zdanie o grafomanji Gałkina, powieść miała duże walory literackie. Po tygodniu Gałkin przyszedł znów do mego mieszkania i wtedy wyraziłem mu zachwyt dla jego pracy, wytknąłem tylko kilka drobnych usterek i wad. Gałkin wziął powieść do poprawienia i poprawioną przynosił mi częściami do ponownego czytania. Za każdą bytnością powtarzał swoją prośbę, abym przed nikim nie zdradzał jego zapędów literackich. Nie mogłem połapać się, jaki jest właściwie cel tej tajemnicy. Dopiero po morderstwie, gdy przeczytałem w gazetach o tem, że Gałkin był na żołdzie bolszewickim, zrozumiałem, dlaczego tak tail się ze swoją pracą. Powieść była jednem wielkiem oskarżenem dla komunizmu... Wizyty Gałkina powtarzały się coraz częściej, dyskutowaliśmy o wielu sprawach, był niezwykle inteligentny, bystry i przewrażliwiony. Gdy chorował i nie przychodził, odczuwałem brak jego towarzystwa, aż wreszcie zacząłem go nawet odwiedzać w hoteliku Mincerowej. W przeddzień morderstwa miałem od Gałkina otrzymać ostatnią część powieści. W oznaczonym dniu jednak nie przybył. Obawiając się, że jest chory, odwiedziłem go następnego dnia i wtedy zastałem go pławiącego się we własnej krwi...

— A może mi pan teraz powie, co się stało z powieścią? — spytał prokurator.

Oskarżony błądził wzrokiem po ścianach pokoju, jakby zwlekał z odpowiedzią. Prokurator ponowił pytanie.

(D. c. n.).



POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na piątek, dn. 17 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). *„Tancerka z Monmartru"* z Barbarą la Marr oraz *„Miłość w purpurze krwi"* z *Eleonorą Boardman.*

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) *„Sułtanka miłości"*, egzotyczny film w kolorach.

CORSO (Wierzbowa 7, tel 258-32): *„Demon kobiet"*, dramat z udz. Grety Niessen i Normana Kerry.

FILHARMONJA Jasna nr. 5 Film z podróży prof. Ossendowskiego do Afryki.

KOMEDJA (Jasna 5). *„Płoche kobietki"* z Barbarą la Marr i Ramonem Nowarro.

MUZA (Mokotowska 73, tel 66-26) *„Czarny orzeł"* z Rudolfem Valentino.

NOWOŚCI (ul Bielańska). *„Przygoda w nocnym ekspresie"*, sensac. film z Harry Peelem. 2 serje.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14): *„Trędowata"*, dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40). Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul Senatorska, tel. 203-54): *„Urwis"*, pogodny film z uroczą Collen Moore.

STYLOWY Marszałkowska 112, *„Jedynaczka króla miedzi"*, tragikomedja. W roli gł. Norma Shearer.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). *„Buster—bokserem"*, wesoła komedja z Buster Keatonem.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90): *„Wiedeń, miasto moich marzeń"*. W rolach gł. Harry Liedtke. Lilian Harvay i Mary Kid.

URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Tomek-gałganiarz"* z Jackie Cooganem w roli głównej.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69). *„Targowisko życia"*, dramat z Billie Dove.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34). *„Złodziej z Bagdadu"* bajka wschodnia z Douglasem Fairbanks.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): *„Drugi grzech śmiertelny"* z Rudolfem Valentino i Alice Terry.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Sodoma i Gomora"*, dramat.

LUX (Elektoralna 21). *„Przekleństwo miljonów"*, dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49). *„Pożar serc"* z Jacques Catelain. Nad pr. występy artystów.

POLONIA (Żelazna 31). *„Żona za pieniądze"* dramat egzotyczny. Nad program występy artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10) *„Księżniczka i błazen"* z Huguette Duflos, oraz występy artystów z H. Domańskim na czele.

„ERA" (Inżynierska 4). *„Czerwony błazen"*, polski film sensacyjny w 10 aktach.

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14) *„Król zbójców"*, sensacyjny dramat z Jackiem Hoxie, oraz komedja z Ridolinim.

OCHOTA.

„OAZA" (Grojecka 56) *„Jeździec dzikiego Zachodu"* z Hoot Gibsonem. Nad program — komedja.



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na sobotę, dn. 18 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Rozwój piłki nożnej w Polsce" — wygłosi dr. Stanisław Mielich (Dział „Sport i wychowanie fizyczne"): *godz. 17.30 — 18.30* — Jazz-band: *godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Leopold Staff" — wygłosi red. Zdzisław Dębicki (Dział „Literatura Polska"): *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45 — 19.55* — Nad program Rozmaitości; *godz. 19.55 — 20.20* — Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stepowski; *godzina 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Informacje prasowe. *Godz. 22.00 — 23.30* — Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

RADIO ZAGRANICA.

na piątek, dn. 17 b. m.

Hamburg, 428.6 m. — godz. 20 — koncert utworów Beethovena: godz. 22 — transmisja koncertu z Cafe Continental.

Brno, 441.2 m. — godz. 17.40 — program dla dzieci; godz. 19 — koncert; godz. 20 — koncert chóru.

Rzym, 422.0 m. — godz. 17.15 — 18.30 — Jazz-band; godz. 21 — Wyjątki z operetki Lombardo: „La duchessa del Bal Tabarin".

Zurych, 500 m. — godz. 12.30 — koncert z płyt gramofonu; godz. 15— koncert orkiestry salonowej: godz. 16 — Dancing: godz. 17.30 — Program dla dzieci; godz. 20 — Koncert z udziałem solistów.

WIADOMOŚCI RADJOWE

RADJO W GÓRACH

Na odbytych ostatnio konferencjach delegatów oddziałów Pol. Tow. Tatrzańskiego, prowadzących gospodarkę w zachodnich Beskidach oraz na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego P. T. T. w Krakowie, gorąco dyskutowano nad celowością i dopuszczalnością aparatów radjowych w górskich schroniskach turystycznych. Powodem dyskusji był projekt oddziału górnośląskiego P. T. T. umieszczenia aparatu radjowego w schronisku przy źródłach Wisły pod Baranią Górą.

W dyskusji starły się dwa prądy: jeden dążący wogóle do zakazu umieszczania aparatów radjowych w schroniskach górskich wobec tego, że aparaty te wnieść mogą do schronisk niepożądany dla gór nastrój wielkomiejskich kawiarń i dancingów. Podnoszono też argument, że anteny zeszpecą widok schronisk. Drugi kierunek żądał niestosowania jakichkolwiek ograniczeń pod tym względem.

W rezultacie uchwalono wniosek kompromisowy, zaproponowany przez dr. Orłowicza, według którego niedopuszczone być mają radja we wszystkich schroniskach w Tatrach oraz w tych schroniskach w Beskidach, które stoją na szczytach, albo na zdala widocznych grzbietach, naprz. Stożek, Klimczak, Turbacz i t. d. Natomiast dopuszczone są aparaty radjowe do domów turystycznych na letniskach (naprz. dworku Tatrzańskim w Zakopanem, dworku Czarnohorskim w Worochcie) oraz w schroniskach w Dolinach.

Do tej ostatniej kategorji zaliczono schronisko pod Baranią Górą, gdzie też instalacja radjowa wykonana będzie w najbliższym czasie.

SPORT

LEKKA ATLETYKA

83 NOWYCH REKORDÓW.

Dorobek naszej lekkiej atletyki w roku bieżącym charakteryzują cyfry, wzięte ze statystyk naszych rekordów — ubiegły sezon dał 44 nowe rekordy w konkurencjach męskich oraz 39 w kobiecych. Lecz na tem nie koniec, gdyż P. Z. L. A. otrzymał jeszcze 7 protokułów z wynikami lepszymi od rekordów—a przynajmniej kilka z nich zostanie zatwierdzonych.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Sześciodniowe wyścigi kolarskie w Nowym Yorku miały w trzecim dniu biegu sensację, rzadko spotykaną na torach kolarskich. Otóż para włoska Giorgetti — Bellani, mając już sześć kół straconych, zdołała w ciągu jednego wieczora różnicę tę zupełnie odrobić, wysuwając się na pierwsze miejsce przed dotychczasowych leaderów Mac Namara—Linari. W ciągu 91 godzin biegu przebytych zostały 1.421 mil ang., t. j. 2.286 km.

O angielskiej piłce nożnej wiemy naogół bardzo mało. Oto kilka uwag z artykułu ogłoszonego w „The Evening News" przez znanego bramkarza Arsenalu, szkota Harpera: piłka w Szkocji ma podstawy lepiej opracowane i opanowane przez graczy, natomiast w Anglji gra się szybciej, bez wielkich kombinacji, a więc skuteczniej. Stąd też tak liczna emigracja szkotów do drużyn angielskich. Za najniebezpieczniejszego napastnika angielskiego uważa Harper lewego łącznika Aston Villi, Walkera, gdyż rzadko kiedy bramkarz jest w stanie spostrzec moment strzału, cóż dopiero mówić o uchwyceniu kierunku biegu piłki. Za największą cnotę bramkarza uważa Harper szczęście, gdyż tylko bramkarz posiadający je jest w stanie bronić karnego, który przecież „jest strzałem, wykluczającym wszelką możność przeciwakcji".

WIADOMOŚCI TEATRALNE

TEATR DLA DZIECI W GMACHU B. TEATRU NIEWIAROWSKIEJ.

Teatr dla Dzieci (Jasna 3) urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 19 b. m., o godz. 12.15 jedenaste w sezonie przedstawienie, na którem ukaże się dawno niegrana baśń fantastyczna *„Jaś i Małgosia"* w pięciu odsłonach ze śpiewami i tańcami znanego poety Or-Ota. Sztuka pełna sentymentu, niezwykłego uroku i melodji ściągnie niewątpliwie do teatru rzesze milusińskich.

W przerwach rozdawane będą upominki w postaci książeczek i czekoladek, a nadto wyświetlane będą barwne przezrocza z dziedziny baśni i przyrody.

MUZYKA

40-TO LECIE „LUTNI".

Wielki Koncert „Lutni" z okazji czterdziestolecia istnienia Towarzystwa przyrzekł zaszczycić swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Zarząd „Lutni" uprasza szanowną publiczność o przybycie na koncert przed przyjazdem Pana Prezydenta.

Koncert odbędzie się dziś w sali Filharmonji.

WYSTAWY

WYSTAWA GWIAZDKOWA.

W niedzielę, dnia 12 grudnia odbyło się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja, Al. Jerozolimskie 39) otwarcie Wystawy Gwiazdkowej.

Wystawę tę obesłali interesującemi pracami: prof. Stanisław Noakowski, prof. Rychterski, Marjan Szymanowski, Józef Mieszkowski, Żabokliecki, Bojarunas, Czesław Nowocień, J. Kurnatowska, B. Mrozowska, J. Grosmanowa, Marja Wertenstein, J. Polówna, J. Centnerszwerowa, N. Mogilnicka, Wysokińska, Szczęsny Rutkowski.

Wstęp w godzinach od 11 do 2 bezpłatny.

Ruch sprzedaży [illegible] wiony.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na piątek, dn. 17 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wiecz. popularna *„Żydówka"* w najlepszej obsadzie z pp. Budziszewską i Dygasem w dwuch naczelnych rolach. Biorą udział ponadto pp. Karwowska, Mossoczy, Janowski i Tokarski, dyryguje p. Rudnicki.

Jutro występ gościnny w *„Mme Butterfly"* niezrównanej odtwórczyni partji tytułowej p. Teiko Kiwa, która bawi obecnie w Warszawie po sukcesach w Poznaniu, Lwowie i Łodzi.

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych *„Carmen"* w doskonałej obsadzie, wieczorem powtórzenie świetnej wtorkowej premjery — *„Złoty kogucik"* opera-bajka w 3-ch aktach Rimskiego-Korsakowa i polski jednoaktowy balet fantastyczny *„Kupała"* L. M. Rogowskiego.

NARODOWY (Plac Teatralny).

PREMJERA „UŚMIECH LOSU" WŁ. PERZYŃSKIEGO.

Jeżeli każda nowa komedja Wł. Perzyńskiego była w teatrze wielkim zdarzeniem literackim, to ostatni jego utwór, 4-aktowy, *„Uśmiech losu"* jest nim o tyle w wyższym stopniu, że ceniony autor od siedmiu lat przestał pisać dla sceny.

W nowej swej komedji sięgnął Perzyński do najgłębszych splotów powojennej etyki obyczajowej, skupiając akcję około postaci uczonego inteligenta, którego ostatnia nędza stawia wobec drastycznego kompromisu z sumieniem, pozornie lekko przezwyciężonem. Skomplikowany ten tragikomiczny typ odtwarza w teatrze Narodowym Stefan Jaracz, świetny niegdyś „Franio" tegoż autora.

Inne role np. Jaroszewska, Maidrowiczówna, Ordon-Sosnowska, Frenkiel T., Myszkiewicz, Starzyński, Solarski. Nowe dekoracje W. Drabika przedstawiają w akcie I typową ogródkową kawiarenkę warszawską, w akcie III zbytkowny modny Dancing. „Uśmiech losu", budzący powszechne zaciekawienie, grany będzie dziś po raz pierwszy i wypełni repertuar wszystkich dni najbliższych.

W niedzielę, o godz. 4-ej popoł. *„Grube ryby"* z mistrzami Frenklem i Kamińskim.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś w piątek i dni następnych sensacyjna *„Tajemnica powodzenia"*.

W niedzielę, o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych przemiła i pełna humoru *„Nasza żoneczka"*.

W próbach *„Albatros"* M. Fijałkowskiego w reżyserji dyr. Chaberskiego z M. Frenklem, J. Leszczyńskim, A. Zelwerowiczem w rolach głównych.

POLSKI (ulica Oboźna).

Codziennie *„Car Paweł I"* Mereżkowskiego, który dzięki przepychowi wystawy oraz znakomitej grze wszystkich artystów z kapitalnym w roli tytułowej Junoszą-Stępowskim na czele cieszy się wielkiem powodzeniem. Po każdym akcie rozlegają się entuzjastyczne oklaski publiczności.

Zapowiedziana na sobotę baśń Or-Ota *„Zaczarowana Królewna"* z powodów technicznych odłożona została do niedzieli i ukaże się o godz. 3.30 popoł. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Piękną oprawę dekoracyjną i kostjumową przygotował St. Śliwiński. Przedstawienia *„Zaczarowanej królewny"* cieszyć się będą niewątpliwie wielkiem powodzeniem wśród dzieci warszawskich.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Przedstawienia *„Najpiękniejszych oczu w świecie"* dobiegają końca. Sztuka ta doskonale grana przez wszystkich artystów z Malicką na czele grana będzie już tylko do środy przyszłego tygodnia włącznie.

W niedzielę o 4-ej popoł. przemiła, stale zapełniająca salę, komedja *„Świt, dzień i noc"* w koncertowem wykonaniu Marji Malickiej i Węgierki.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Codziennie niebywale wesoła, jedna z najlepszych komedji paryskiego repertuaru Verneuilla i Berra p. t. *„Mecenas Bolbec i jego mąż"*. Wesoła fabuła, przekomiczne sytuacje i koncertowa gra zespołu z Ćwiklińską i Grabowskim na czele, w otoczeniu Kościeszanki, Gelli, Skonieczneго, Rolanda i innych nagradzana jest długiemi oklaskami.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i dni następnych pogodna, pełna humoru sztuka *„Hajduczek"* z p. Tatarkiewiczówna w roli tytułowej. Ponadto udział biorą pp. Oretti, Szurszewska, Wacławski (Zagłoba), Tomaszewski, Starzyński, Koziołkiewicz, Butrym.

W niedzielę, dn. 19 b. m., o godz. 1-ej w połud. i poniedziałek, dn. 20 b. m., o godz. 8 w. Odczyt ks. Oraczewskiego. Ceny od 1 zł. do 2-ch zł.

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich).

Dziś teatr nieczynny.

W sobotę, o godz. 4-ej popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej *„Ogniem i mieczem"*. Wieczorem *„Chata za wsią"*.

W niedzielę w południe, o godz. 12-ej śliczna bajka dla dzieci *„Święty Mikołaj"*. Grzeczne dzieci otrzymają słodycze z firmy K. Machlejd. Popołudniu o godz. 4-ej po raz ostatni *„Chata za wsią"*. Wieczorem *„Ogniem i mieczem"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Polityczno-satyryczna rewja *„Karuzela"* nie przestaje ściągać bardzo licznej publiczności, która bawi się doskonale. Wykonawcy w osobach pp.: Ordonówny, Zimińskiej, Kalinówny, Jarosego, Dymszy, Minowicza, Krukowskiego, i innych, zbierają żniwo oklasków. Huraganem oklasków obdarzeni są Nina i Feliks Parnellowie.

Rewja ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Niebywały objaw stałego zwiększania się frekwencji na rewji „Perskiego Oka" pod tytułem *„Na całego"* jest jaskrawym dowodem wysokiej wartości artystycznej tego widowiska.

Aktualność, satyra, bogactwo wystawy — oto główne zalety rewji „Na całego", zaś magnesem niezawodnym są nazwiska świetnego zespołu z Zulą Pogorzelską i Rentgenem na czele.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Drugi program w Eldorado p. t. *„Dzieje grzechu... mężczyzny"* zdobył całkowicie premjerową publiczność, która darzyła rzęsistemi oklaskami doskonałych wykonawców.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7.15 i 9.15 wiecz.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i codziennie z olbrzymim powodzeniem grany wielki program p. t. *„Loża masońska"*, który gromadzi codziennie tłumy widzów. Humor i dowcip tekstu, strona dekoracyjno-kostjumowa, a także świetne wykonanie całego zespołu, zasługują w tym programie na szczególne wyróżnienie.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie wesoła operetka K. Stolza *„Wiedeńskie dziewczynki"* z udziałem najlepszych sił zespołu.

Z ZACHĘTY.

Otwarta największa wystawa doroczna „Salon 1926 r." — od 10-ej rano do 6-ej wieczór.

WIECZORNICA TOWARZYSKA

W sobotę, 18 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym wieczornica towarzyska dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 10-ej wiecz.

IDEA WSZECHSŁOWIAŃSKA W POLSCE.

Dn. 18 b. m., o godz. 8 w., w sali Związku Spożywców (ul. Nowogrodzka 21). Radosław Krajewski wygłosi odczyt, urządzony staraniem Słowiańskiego Tow. Sztuki i Kultury, p. t. „Idea wszechsłowiańska". Wstęp bezpłatny.



Nowinki z miasta

HANDEL W WARSZAWIE W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Stowarzyszenie Kupców Polskich podaje do wiadomości, iż stosownie do zezwolenia Min. Pracy i Opieki Społecznej, czas pracy w sklepach w dniach 18, 20, 21, 22 i 23 grudnia przedłużony został do godz. 21-ej.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU HANDLUJĄCYCH ARTYKUŁAMI P. P.

Dnia 15 grudnia b. r. odbyło się ogólne zebranie członków Związku Handlujących Artykułami P. P.

Obecnie w liczbie około 200 osób wysłuchali sprawozdania prezesa p. red. Kasprzyckiego z niedzielnej wszechpolskiej konferencji Drobnego Kupiectwa i Przemysłu i jednogłośnie uznali, iż wynik konferencji, t. j. utworzenie „Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej" jest chwilą przełomową w życiu drobnego kupiectwa, jest zrealizowaniem wysiłków organizacyjnych, podejmowanych w ciągu lat ośmiu.

WYKUP ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Związek Handlujący Artykułami Pierwszej Potrzeby podaje do wiadomości, iż na zasadzie pozwolenia Warszawskiej Izby Skarbowej przyjmuje wpłaty na świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1927.

Sekretarjat Związku (Żórawia nr. 2) wydaje deklaracje i przyjmuje wpłaty w godz. 10—2 pp.

DRZAZGI

WYSTAWY SKLEPOWE

Wystawy nasze, sklepowe wystawy...
Stosy przedmiotów, szablon, blichtr i szych.
Można, doprawdy, rzec tu bez obawy,
Że rzadko znajdziesz nieco gustu w nich!
Panowie kupcy, — nie sztuka rupiecie
Złożyć za szybą wzwyż, w koło i wspak:
Gust pięknych wystaw, dziś na całym świecie
Jest tajemnicą powodzenia wszak!
Zatem, do dzieła, przezacni panowie!
Zechciejcie zbadać wartość wystaw swych.
Trza się postawić, jak mówią — „na głowie",
By z za szyb Waszych znikł szablon i szych!

Eszet.

KONTROLA SANITARNA MIĘSA.

Główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu ustaliła tryb postępowania z mięsem i wyrobami mięsnymi, ujawnionymi w obrocie handlowym bez cech kontroli sanitarnej.

Będzie on następujący: funkcjonarjusze urzędu sanitarnego stwierdziwszy mięso i wyroby mięsne bez cech kontroli sanitarnej, będą ważyć je i zabezpieczać na miejscu, oddając mięso to pod ochronę właściciela, o czem sporządza protokuł.

Zakwestjonowane produkty urzędy sanitarne odsyłać będą do następujących punktów, zależnie od odległości: do hal na Koszykach, do hal Mirowskich, na pl. Kazimierza Wielkiego i do rzeźni na Solcu i na Pradze.

Podanie Tow. wzajemnego ubezpieczenia trzody chlewnej o wydawanie mu padłych sztuk trzody chlewnej, za które Tow. wypłaca zrzeszonym odszkodowanie, zostało odrzucone, albowiem padlina winna być odsyłana bezwzględnie do zakładu utylizacyjnego celem jej zniszczenia.

ECHA ZJAZDU ORGAN. MŁODZIEŻY MONARCHISTYCZNEJ.

Dnia 14 b. m. odbyła się w Resursie Obywatelskiej o godz. 21 inauguracja roku akademickiego Koła Warszawskiego Organ. Młodz. Monarchistycznej.

Po powitaniu delegatów pokrewnych organizacyj, przewodniczący zebrania wice-prezes Organizacji ks. Jerzy Giedroyć wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował działalność dotychczasową młodzieży oraz jej zamiary na przyszłość.

W zakończeniu inauguracji ks. Giedroyć odczytał w zastępstwie chorego prezesa Organizacji Młodz. Monarch. p. Popławskiego komunikaty Prezydjum i depeszy powitalne od red. Mackiewicza, mec. Obiezierskiego i prof. Dzierzgowskiego i na tem zebranie zamknął.

Z CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.

Po dwudniowych posiedzeniach Komitetu C. T. R. dnia 15 grudnia r. b. pod przewodnictwem prezesa Centralnego Tow. Rolniczego p. Kazimierza Fudakowskiego przy udziale 84 delegatów Okręgowych Tow. Rolniczych, Rada Główna C. T. R. rozpoczęła swoje obrady, które potrwają dwa dni.

Na popołudniowem posiedzeniu odczytowem przewidywana jest obecność pp. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

KOŁO MIŁOŚNIKÓW PSZCZOŁY KRAJOWEJ

Dnia 19 grudnia r. b., o godzinie 5-ej po poł. odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Miłośników Pszczoły Krajowej w lokalu Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej przy ul. Miodowej 14, m. 20, na które mają wstęp wolny wszyscy pszczelarze i osoby zainteresowane.

KONCERT „LUTNI".

Dnia 17 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" z okazji uczczenia jubileuszu swego istnienia urządza w sali Filharmonji koncert.

KRÓL MIGDAŁOWY DN. 5 STYCZNIA 1927 R.

Dnia 29 listopada r. b. w gościnnych salonach Pani Wojewodziny Sołtanowej odbyło się zebranie Pań, delegatek Tow. im. Ks. Kaysiewicza i Koła Szkolnego przy Seminarjum Naucz. Żeń. Zgr. S. S. Zmartwychwstania P-go, w celu zorganizowania tradycyjnej zabawy „Król Migdałowy" w dniu 5 stycznia 1927 r. w salonach Resursy Kupieckiej od godz. 19 do 2-ej w nocy.

Zabawa zapowiada się świetnie — gdyż Panie Gospodynie licznie i ochoczo stanęły do pracy organizacyjnej.

Dochód przeznaczono na akcję pomocy dla uczących się dziewcząt w Seminarjum Naucz. Żeń.

Następne zebranie dn. 15-go grudnia r. b. o godz. 5 m. 30.

Z RYNKU PRACY.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 6 do 11 grudnia włącznie wydano 17 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 7 — do Francji, po 3 — do Belgji i Rumunji, 2 — do Austrji i po 1 — do Niemiec i Rosji.

Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 5 osób, wyjeżdżających na roboty do Francji oraz 1 osobę pojedynczą i 1 rodzinę, wyjeżdżające do krewnych, zamieszkałych w tym kraju.

Wreszcie wydano 31 zaświadczeń dla 36 osób, udających się do pracy na prowincję w celu uzyskania przez nie 50 proc. zniżki kolejowej.

WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA KIJOWSKICH WIERZYCIELI BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

W niedzielę, dn. 19.12 b. r., o godzinie 11 z rana punktualnie odbędzie się w sali korporacji akademików Nationalitas, przy ulicy Emilji Plater nr. 10, na które zaprasza posiadaczy rachunków Zrzeszenie.

REGULACJA PLACU SASKIEGO.

20 grudnia upływa termin składania prac konkursowych na rozwiązanie regulacji placu Saskiego po zburzeniu soboru, ogłoszony przez Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości.

Według posiadanych informacji, do konkursu stanęło kilkadziesiąt osób z pośród architektów i rzeźbiarzy, co uważać należy za objaw pomyślny. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w najbliższych tygodniach.

ZMIANY ROZKŁADU JAZDY POCIĄGÓW.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że ze względu na spodziewane zwiększenie się ruchu pasażerskiego z powodu nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, uruchomiony będzie z dworca Głównego w Warszawie w dn. 23 grudnia r. b. dodatkowy pociąg pośpieszny N. 907, odchodzący o godz. 19 m. 15 do Lwowa w kierunku przez Dęblin, Lublin i Rozwadów. Powrotny pociąg pośpieszny N. 908 tegoż kierunku przybędzie do Warszawy na dworzec Główny o godz. 10 m. 20 po świętach w dniu 27 grudnia r. b.

Prócz tego, dla umożliwienia podróżnym przejazdu z Warszawy do Zakopanego, dodane będą w dniu 23 grudnia r. b. do pociągu pospiesznego N. 3, odchodzącego z dworca Głównego w Warszawie o godz. 19 m. 45 wagony klasy 1, 2, i 3-ej, przeznaczone dla komunikacji bezpośredniej Warszawa — Kraków — Zakopane, niezależnie od dołączanych codziennie do poc. posp. N. 5 odchodzącego z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23 m. 00 jednego wagonu klasy 1, 2 i 3 z niciesówkami Warszawa — Zakopane i wagonu sypialnego Tow. Międz. Wagon. Sypial. tegoż kierunku.

DZIŚ PRZYJECHAŁY DO WARSZAWY

Uczestniczki wszechpolskiego konkursu filmowego

Dziś rano przybyły do Warszawy z rozmaitych stron kraju uczestniczki konkursu fil-



Nr. 446.

mowego, wybrane przez większe miasta Polski.

Po wypoczynku, po podróży, **w godzinach wieczornych kandydatki do finału konkursu zostaną sfilmowane.** Organizatorzy konkursu w dążeniu, by wszystkie kandydatki do nagrody filmowej posiadały szanse równe uprosił baletmistrza „Perskiego Oka" p. Koszutskiego, który ma wyreżyserować **stronę choreograficzną rewji.**

Nielada kłopot jest z należytem ubraniem konkurentek. **Jak się ubrać na scenę? Jak się ubrać na ekran?**

Z pytaniem tem udaliśmy się do dwóch mistrzów w swoim zakresie.

— Są to dwie sprawy wręcz od siebie odmienne, — oświadczył nam p. **Bogucheał Myszkorowski właściciel popularnego salonu mód.** Suknia wieczorowa z ubiegłego sezonu — jaskrawa aż do granic futuryzmu, wypadłaby na filmie doskonale. Obecnie jednak panuje moda inna, — p. Myszkorowski wydobył z szafy dystyngowaną suknię z czarnego jedwabiu, — taka, naprzykład, suknia, której jedyną ozdobą jest ta oto srebrna klamra, na filmie przepadnie. Nieraz już robiłem stroje dla ekranu i twierdzę stanowczo, że najlepsze są bezwzględnie suknie zdobione bądź koronkami, bądź też jaskrawymi haftami. Jeszcze lepsze są stroje stylowe lub też stylizowane.

— W niedzielę zatem zobaczymy kilka najnowszych dzieł Pana?



Nr. 439.

— Owszem, zobaczy Pan kilka rzeczy, dotąd w Warszawie niewidzianych.

Drugą ofiarą naszej ciekawości padł **p. Lucjan Leszczyński, szewc i artysta w jednej osobie.**

— W zakresie obuwia sprawa się przedstawia bardzo korzystnie zarówno dla sceny, jak i ekranu. Obuwie jednobarwne w sezonie obecnym przestało być modne. Niechno pan zobaczy — lakierków nie robię prawie wcale. Każda prawie para obuwia jest inna, każda posiada swój motyw zdobniczy. Najbardziej są rozpowszechnione pantofelki czarne, zdobione perełkami lub też bryljancikami. Skóry wielobarwne też cieszą się wielkim popytem. Jeśli jednak panu chodzi o rzecz najbardziej nową i efektowną, mogę panu pokazać te oto pantofelki. Niech pan nie sądzi, że są one haftowane, — jest to malowanie ręczne na czarnym jedwabiu. Ozdoby te są niezwykle wytworne, efektowne i trwałe zarazem.

— A w niedzielę będą te pantofelki figurowały na scenie?

— Naturalnie.

Na posiedzeniu wczorajszem komisja sędziowska sprawdziła **wynik tygodniowego plebiscytu w kinie „Splendid".** Bezapelacyjnie największą ilość głosów uzyskała osoba, wyświetlana pod Nr. „2", która przez to stała się reprezentantką Warszawy na finał konkursu. Jednocześnie komisja uchwaliła dopuszczenie do finału osób, które kolejno uzyskały największą ilość głosów. Są to numery 1, 14 i 3. Pozatem komisja zastrzegła sobie prawo dodatkowego dopuszczenia do finału trzech osób według swego uznania. Wykaz ich podamy jutro.



Nr. 500.

Z estrady



Marja Przemieniecka, ze szkoły p. Sobolewskiej, wystąpiła z własnym koncertem w sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego, swym pięknym sopranem dramatycznym, zdobyła uznanie krytyki i publiczności.

Artystka dla ról „płaczliwych"



Panna O'Callaghen, która dwa lata temu wyemigrowała z San Francisko, gdzie była służebną hotelową. Obecnie panna O'Callaghan jest artystką filmową w Hollywood, gdzie odtwarza specjalnie role „płaczliwe".

Nowa kreacja kapelusza



Oto ostatni wyraz mody paryskiej: mały skromny, lecz gustowny kapelusz, przybrany białą, lub pąsową różą: wokoło obszyty srebrną lamą.

Laureatka z Cieszyna



P. Gertruda Czap, której plebiscyt Cieszyńskiej publiczności przyznał laury pierwszeństwa w konkursie filmowym.

Rytualne tańce w Paryżu



W „Jardin d'Acclimatation" produkują się hinduscy derwisze w swoich fascynujących tańcach.

Nowy helikopter

Pisma niemieckie donoszą o ulepszeniu wynalazku hiszpańskiego inżyniera de La Cierva, samolotu t. zw. helikopteru, wzbijającego się pionowo w powietrze. Wynalazku dokonał węgierski inżynier, Svachuley i przeprowadzone próby w Budapeszcie wydać miały doskonałe rezultaty. Wynalazca zamierza zademonstrować swój samolot w najbliższych dniach w Paryżu.

Wynalazek, o ile okaże się praktycznym, będzie miał olbrzymie znaczenie dla lotnictwa, gdyż dzięki niemu rozwiązaną by została kwestja lotnisk i samoloty lądować by mogły na zupełnie małych przestrzeniach, np. na dachach domów.

Piękne okazy krowiego rodu



Nietylko w Holandji krowy są przedmiotem podziwu — oto angielska malarka i pozujący jej do portretu wspaniały buhaj na wystawie bydła w Islington.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red. i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin: Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

OPŁ. POCZT. U SZCZ. RYCZ. Warszawa, piątek, dn. 17 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

DODATEK NADZWYCZAJNY

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Godz. 3.

Rewolucja na Litwie

Wódz Ch-decji litewskiej Smetona

opanował Kowno

dziś o 3-ej w nocy

Wojsko i szaulisi po stronie rewolucji

Rewolucja ma charakter germanofilski

BERLIN, 17 grudnia godz. 12.30.

Dziś o godz. 3-ej popółnocy Smetona, wódz ultra-prawicowej chrześcijańskiej demokracji przy pomocy znacznych oddziałów wojska regularnego i szaulisów, którzy opowiedzieli się za nim opanował Kowno.

Ogłoszono stan oblężenia.

———*———

Gdyby wiadomości te okazały się ścisłe oznaczałoby to że na Litwie dokonał się przewrót mający na celu zupełne podporządkowanie polityki litewskiej Niemcom.

Wódz przewrotu Smetona jest przywódcą najbardziej prawicowej grupy na Litwie i znanym germanofilem.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 177-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.